W czerwcu 2013 r. do Sulechowskiego Towarzystwa Historycznego zwróciła się Maren Gloatz z pytaniem czy stowarzyszenie nie byłoby zainteresowane pamiętnikiem spisanym w XIX w. przez jej pra- pra-dziadka. F. W. Gustawa Gloatz. Urodził się on w 1821 r. w Sulechowie i mieszkał tu przez długi czas w rodzinnym mieście. Pisał o swojej rodzinie, o tym jak uczęszczał do szkół, o targach w Sulechowie i Świebodzinie, o emigrantach z Klępska do Australii, o polskim właścicielu Obłotna von Rakowsky i codziennym życiu mieszkańców ówczesnej gminy Sulechów. Pamiętnik składa się z trzech części i kończy się w kwietniu 1870 r. Jak napisała Maren pra-pra- dziadek będąc z wykształcenia nauczycielem spisywał bardzo dokładnie swoje spostrzeżenia. Blisko stu stronicową wersję pamiętnika Maren Gloatz przesłała drogą elektroniczną do STH wraz z kilkoma zeskanowanymi stronami z oryginału.

Pamiętnik przetrwał dwie wojny. Jej ojciec otrzymał pamiętnik od swojej siostry i myślał o przetłumaczeniu go na współczesny język niemiecki po przejściu na emeryturą, ale nie udało mu się tego zrobić. Wówczas przepisania i tłumaczenia pamiętnika podjęła się Maren, co zajęło jej około roku. W „odszyfrowaniu" zapisów pomagali jej rodzice a ojciec bardzo się ucieszył, że znalazł on zainteresowanie w Sulechowskim Towarzystwie Historycznym. Niestety ojciec Maren zmarł w październiku tego roku po ciężkiej chorobie.

Maren urodziła się w Hamburgu, a do 23 roku życia mieszkała w Quickborn koło Hamburga. Później przeprowadziła się do Monachuim gdzie mieszka do dziś. Pracuje jako lider dużej grupy dystrybutora technologii informatycznych, w dziale sprzedaży eksportowej. Sprzedaż technologii odbywa się na cały świat, a zwłaszcza do Danii. Ma dwie siostry mieszkające koło Hamburga. Rodzina jest duża i organizuje zjazdy rodzinne, na które przybywa nie mniej niż 50 – 60 osób.

Mając tak cenny materiał historyczny w ręku, Sulechowskie Towarzystwo Historyczne zwraca się z apelem do życzliwych osób znających język niemiecki, o nieodpłatne przetłumaczenie pamiętnika w ramach „wolontariatu". Informacje te mogą wnieść kolejne bardzo interesujące fakty historyczne naszej „Małej Ojczyzny", jako cenny materiał badawczy. Za okazanie zainteresowania i pomocy z góry dziękują członkowie Sulechowskiego Towarzystwa Historycznego.

Zarząd STH

Mein Himmelsgeschenk.

Unter den Gedenktagen meines Lebens ist der 6 Mai 1859 einer der wichtigsten und merkwürdigsten geworden. In gewohnter Tagesarbeit hatte ich die Stunden desselben verlebt. Nachdem ich in der ersten Stunde in meine Wohnung zurückgekehrt war u. mein Abendbrot verzehrt hatte, veranlasste mich das prächtige Maiwetter zu einem Spaziergange auf den Anlagen, die in ihrem herrlichen Frühlingskleide so wunderbar schön prangten und wo der Nachtigallenschlag herrlich erschallte. Auf dem Rückwege wurden meine Schritte unwillkürlich in das blaue Schiff zwei Thoren hoch gelenkt. In der Vorderstube befand sich die liebe Elise allein; auf mein Anklopfen öffnete sie die verschlossene Thüre und wir standen uns zum erstenmal unbeobachtet gegenüber. „Mein Ida! Verstehen Sie mich?" lautete die wenigen bedeutungsvollen Worte meines Mundes, und das Mägdlein flüsterte: „Ja!" Ich schloß sie in meine Arme, und der erste Kuß besiegelte den Bund unserer Herzen, in welchem der liebe Gott stets der dritte sein sollte, was wir uns gelobten.

Bald darauf kam der Onkel Lauer durch das Cabinet in das Wohnzimmer. Wir traten vor ihn hin und ich bat ihn

Jedna ze stron oryginalnego pamiętnika F.W. Gustawa Gloatz.